

TEDE, Ci

1)

Już wiem o czym będzie ten kawałek dziecko.
Życie rapera jest ciężkie, jest kiepsko.
Wstaję dwunasta mniej więcej bo trzeba.
Do roboty nie pendzę bo jej nie mam.
Znam hasło, wstawaj, dnia nie przegap.
Życie jest ciężkie nie ma przebaczyć.
Pozostaje tylko się zająć.
Przed tem skoczę sobie w lodówce pogrzebać.
Lubię siebie przy ty ziewać, aaa.
Lubię siebie przy tym śpiewać la la.
Po tem skręcam gibrartara, go wypalam.
To rapowa rzeczywistość, szara.
Mam jeszcze gwizdek, chcesz pojarać?
Nie, to go za okno wypierdalałam, nara.
Nie chcę go już w dłoni, niech się goni.
Skręcę kolejnego, następnego po nim.
Ref.
Ciężkie jest życie rapera.
Pałę gibony, telefony odbieram. Ziom.
Ciężkie jest życie rapera.
Pałę gibony, telefony odbieram. Jał.
Ciężkie jest życie rapera.
Pałę gibony, telefony odbieram. Ziom.
Ciężkie jest życie rapera.
Pałę gibony, telefony odbieram. Jał.

2)

Cały czas nakręcony jazdą.
Mamy piętnastą ruszam na miasto.
W autobusach ciasno jak chuj
A ja furą się poruszam, fuj.
Bans, ban, bans, bansuj.
Włączona klima, muzyka napina.
Ciężkie jest życie rapera, przeklinam.
To nie moja wina. Nie zapominaj.
Życie rapera jest męczące.
Nic nie zrobię i zarobię pieniądze.
Telefon dzwoni, dobra bendę o piątce.
Omówimy kwestię. Koncert jak sądzę.
Na razie mamy tu kwestię kerek.
Emocje spore. Na wstrzymanie biorę.
Wszyscy wracają z tyry w tą porę.
Ja nie bo życie rapera jest chore.
Ref.
Ciężkie jest życie rapera.
Pałę gibony, telefony odbieram. Ziom.
Ciężkie jest życie rapera.
Pałę gibony, telefony odbieram. Jał.
Ciężkie jest życie rapera.
Pałę gibony, telefony odbieram. Ziom.
Ciężkie jest życie rapera.
Pałę gibony, telefony odbieram. Jał.
Jał, jał, jał, jał, acha, jał.